



Sygn. akt II UK 133/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z wniosku B. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 listopada 2013 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 30 października 2012 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 30 października 2012 r. oddalił apelację wnioskodawcy B. K. od wyroku Sądu Okręgowego w G. – VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 1 marca 2012 r. oddalającego odwołanie wnioskodawcy od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 września 2011 r. odmawiającej wnioskodawcy prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

W sprawie tej ustalono, że wnioskodawca, urodzony 15 czerwca 1951 r., był zatrudniony kolejno w okresach: od 6 października 1969 r. do 30 listopada 1969 r. jako pracownik sezonowy w Rejonowym Związku Spółek Wodnych w N.; od 28 maja 1973 r. do 1 sierpnia 1981 r. w Przedsiębiorstwie Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa E. w G. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy; od 3 sierpnia 1981 r. do 30 czerwca 1991 r. w Spółdzielni Pracy Transportowo - Spedycyjnej T. w E. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy; od 1 marca 1991 r. do 31 października 1991 r. oraz od 16 października 1993 r. do 31 grudnia 1998 r. prowadził działalność gospodarczą; od 30 listopada 1992 r. do 15 października 1993 r. był zarejestrowany jako bezrobotny, z prawem do zasiłku od 15 lutego do 15 października 1993 r.; od 10 listopada 2004 r. do 31 sierpnia 2011 r. w Kantorze Wymiany Walut R. L. na podstawie umowy o pracę.

W przedsiębiorstwie E. wnioskodawca pracował jako monter instalacji wodnokanalizacyjnej, a dodatkowo do jego obowiązków należało prowadzenie samochodu marki ŻUK lub NYSA. Jego brygada pracowała zawsze na pierwszą zmianę od 7.00-15.00, a w razie potrzeby dłużej. Wnioskodawca musiał przyjść do bazy w N. pół godziny wcześniej niż reszta brygady, aby odebrać kartę drogową dopełnić formalności, następnie samochodem zawoził brygadę na dane miejsce pracy, gdzie w brygadzie wykonywał swoje obowiązki montera. Po pracy przywoził brygadę do N., oddawał kartę drogową i porządkował samochód, którym byli przewożeni ludzie i narzędzia. Przedsiębiorstwo zajmowało się głównie doprowadzaniem wody i kanalizacji do bloków mieszkalnych w PGR oraz do budynków w różnych zakładach rolnych. Brygada musiała więc najpierw ręcznie wykopać rowy pod rurociągi, następnie układano rury do wody i kanalizacji, doprowadzano do budynków, po czym rozprowadzano wodę i kanalizację wewnątrz budynku. Wnioskodawca wykonywał prace zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz budynku, wewnątrz montował również bojler. Rury wodne były układane na głębokości od 1,4 do 1,6 metra, natomiast kanalizacyjne na głębokości od 0,5 do 1,5 metra w zależności od usytuowania budynku i od terenu, bo przy układania sieci kanalizacyjnej musiał być zachowany odpowiedni spad. Ponadto pracował

przy budowaniu szamb z betonowych kręgów układanych na głębokości dwóch, dwóch i pół metrów, w zależności jak głęboko były wody gruntowe.

Wnioskodawca otrzymał ze spółdzielni T. świadectwo pracy, zgodnie z którym od 3 sierpnia 1981 r. do 17 lutego 1991 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę kierowcy na stanowisku kierowca samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony wymienionym w wykazie A dział VIII rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm., zwanego dalej rozporządzeniem z 7 lutego 1983 r.).

W zaskarżonej decyzji organ rentowy wskazał, że w dniu 15 czerwca 2011 r. wnioskodawca ukończył 60 lat, nie jest członkiem OFE, udowodnił na dzień 1 stycznia 1999 r. wymagany okres składkowy i nieskładkowy w wymiarze 26 lat 5 miesięcy i 4 dni, udokumentował rozwiązanie stosunku pracy z każdym pracodawcą, na rzecz którego praca ta była wykonywana bezpośrednio przed dniem ustalania prawa do emerytury, natomiast nie spełnił warunku 15 lat zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Sąd Okręgowy oddalił odwołanie wnioskodawcy od tej decyzji uznając, że wprawdzie w trakcie zatrudnienia w przedsiębiorstwie E. wykonywał on roboty wodnokanalizacyjne oraz przy budowie rurociągów w głębokich wykopach, wymienione w wykazie A dział V pkt 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. jako prace w szczególnych warunkach, to z uwagi na to, że oprócz obowiązków montera instalacji wodnokanalizacyjnej dodatkowo do jego obowiązków należało prowadzenie samochodu marki ŻUK lub NYSA w ramach wożenia brygady na miejsce wykonywania prac wodnokanalizacyjnych, nieuprawnionym było uznanie, że wykonywał roboty wodnokanalizacyjne stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Nadto Sąd uznał, że w zakresie prac wodnokanalizacyjnych wnioskodawca nie wykonywał w pełnym wymiarze czasu pracy robót w głębokich wykopach, albowiem z materiału dowodowego wynika, że wykonywał prace zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz budynku. Stąd, w ocenie Sądu Okręgowego, brak było podstaw do uznania okresu pracy w przedsiębiorstwie E., tj. od 28 maja 1973 r. do 1 sierpnia 1981 r. za pracę w szczególnych warunkach. Zatem pomimo wykonywania w

okresie od 3 sierpnia 1981 r. do 30 czerwca 1991 r. w spółdzielni T. pracy w warunkach szczególnych, wnioskodawca nie zdołał wykazać, że pracę w szczególnych warunkach świadczył także w spornym okresie w przedsiębiorstwie E., a tym samym wykazał jedynie 10 lat 10 miesięcy 29 dni pracy w szczególnych warunkach, co oznacza, że nie spełnił kumulatywnie warunków określonych w art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

Rozpoznając apelację wnioskodawcy, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i podzielił argumenty tego Sądu, przyjmując je za własne. Sąd drugiej instancji wskazał, że cechą niezbędną do uznania danego zatrudnienia za wykonywane w szczególnych warunkach jest wykonywanie pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku, o czym stanowi § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Z tego wynika, że intencją ustawodawcy było zawężenie zakresu okresów szczególnych tylko do tych okresów zatrudnienia, w których praca była faktycznie wykonywana, a nie do samego pozostawania w zatrudnieniu. Tylko okresy wykonywania zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy kreują i wypełniają weryfikowalne kryterium uznania pracy o cechach znacznej szkodliwości dla zdrowia lub znacznego stopnia uciążliwości lub wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Taki sam warunek odnosi się do wymagania stałego wykonywania takich prac, co oznacza, że krótsze dobowo (nie w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy na danym stanowisku), a nie stałe świadczenie pracy wyklucza dopuszczalność uznania pracy za świadczoną w szczególnych j warunkach lub w szczególnym charakterze wskutek niespełnienia warunku stałej znacznej szkodliwości dla zdrowia lub stałego znacznego stopnia uciążliwości wykonywanego zatrudnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że wnioskodawca w spornym okresie zatrudnienia w przedsiębiorstwie „E.” na stanowisku monterów instalacji wodnokanalizacyjnych, nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach. Bowiem „będąc zatrudnionym (...) na stanowisku instalatora urządzeń wodnokanalizacyjnych

wykonywał zatrudnienie zarówno na stanowisku wskazanym w umowie o pracę, jak i na stanowisku kierowcy, albowiem do jego obowiązków należało również prowadzenie samochodu marki ŻUK lub NYSA. Jednocześnie powierzone mu obowiązki instalatora urządzeń wodnokanalizacyjnych wykonywał tak w głębokich wykopach, jak i wewnątrz budynków, albowiem po wykopaniu dołów pod instalację, zajmował się on rozprowadzeniem jej wewnątrz budynków”. Do obowiązków wnioskodawcy należał także montaż bojlerów oraz usuwanie awarii związanych z instalacją wodnokanalizacyjną na zewnątrz i wewnątrz budynków. Wnioskodawca swoje obowiązki wykonywał co do zasady w godzinach od 7 do 15, choć zdarzało się, że pracę zaczynał odpowiednio pół godziny wcześniej lub kończył pół godziny później z uwagi na konieczność wypełnienia czy zwrotu karty drogowej. Spowodowane to było tym, że do obowiązków wnioskodawcy „poza tymi wynikającymi wprost z umowy o pracę - należało także zawiezenie brygady na dane miejsce pracy oraz jej odwiezienie do N. Nadto do zakresu jego obowiązków należało również układanie rur wodnych na głębokości od 1,4 do 1,6 metra oraz kanalizacyjnych na głębokości od 0,5 do 1,5 metra w zależności od usytuowania budynku i od terenu. Dodatkowo pracował przy budowaniu szamb z betonowych kręgów układanych na głębokości 2-2,5 metra, w zależności od tego, jak głęboko były wody gruntowe”.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że „przez cały sporny okres, tj. od 28 maja 1973 r. do 1 sierpnia 1981 r. ubezpieczony wykonywał zarówno prace zaliczane do prac w warunkach szczególnych, tj. roboty wodnokanalizacyjne oraz budowę rurociągów w głębokich wykopach, jak i takie, które takiego charakteru nie miały, tj. prace związane z instalacją wodnokanalizacyjną wykonywane wewnątrz budynków. A zatem jedynym obowiązkiem B. K. w okresie zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „E.”, nie było wykonywanie prac, o których mowa w wykazie A, dziale V, poz. 1, załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. choć te czynności bezsprzecznie wykonywał, ale także wykonywanie szeregu prac wewnątrz budynków”. Skoro zatem prace związane z robotami wodnokanalizacyjnymi w głębokich wykopach nie były podstawowym i wyłącznym zajęciem wnioskodawcy, „to nieuprawnionym byłoby przyjęcie, że wykonywał on je stale i w pełnym

wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku, co jest niezbędną przesłanką uznania danego zatrudnienia za szczególne”.

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: 1/ § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pozbawia on prawa do zaliczenia do okresów pracy w szczególnych warunkach, okresów, w których: „a) pracownik realizował pracę w warunkach szkodliwych w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym innych pracowników na danym stanowisku pracy, a ponadto b) dodatkowo wykonywał pracę o innym charakterze, ale poza wymiarem czasu pracy w szczególnych warunkach obowiązującym u pracodawcy na stanowisku, na którym istniały warunki szczególne” ; 2/ § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. przez jego niezastosowanie, w sytuacji w której stan faktyczny uzasadniał jego zastosowanie i uznanie, że skarżący w latach 1973 - 1981 pracował w warunkach szczególnych, co z kolei skutkowało nieprzyznaniem mu prawa do emerytury; 3/ § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. przez jego błędną wykładnię i pominięcie wykładni przepisów i zasad regulujących normy czasu pracy na stanowisku zajmowanym przez skarżącego i nieustaleniu jaka norma prawna określała czas pracy w szczególnych warunkach u jego pracodawcy; 4/ art. 141 § 4 k.p. *in fine* (w brzmieniu pierwotnym) przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w zakres obowiązków na stanowisku pracy skarżącego wchodziła obsługa pojazdu marki Żuk, podczas gdy zgodnie z tym przepisem czynności takie można było wykonywać poza normą czasu pracy za dodatkowym wynagrodzeniem i tak była realizowana przez skarżącego; 5/ art. 32 ust. 1 Konstytucji RP przez jego niezastosowanie skutkujące odmówieniem skarżącemu prawa do zaliczenia okresu pracy w warunkach szczególnych, które zostało przyznane innym ubezpieczonym, pracującym w tym samym okresie, w tym samym charakterze, u tego samego pracodawcy co skarżący jedynie z tego powodu, że poza zadaniami podstawowymi, dodatkowo realizował inne zadania, poza wymiarem czasu pracy obowiązującym pozostałych pracowników pracujących w warunkach szczególnych.

W skardze zarzucono też naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia w sposób uniemożliwiający ustalenie, na jakiej podstawie prawnej zapadło rozstrzygnięcie, a

także czy Sąd dokonał ustalenia i oceny wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy, co uniemożliwia dokonanie kontroli kasacyjnej orzeczenia.

W ocenie skarżącego, w sprawie w występuje istotne zagadnienie prawne, wymagające dokonania wykładni § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. „dotyczące wpływu wykonywania pracy, nie mającej cech pracy w szczególnych warunkach, poza pełnym czasem pracy, obowiązującym na danym stanowisku (na którym praca jest wykonywana w szczególnych warunkach), na uznanie takiego okresu pracy za okres pracy w szczególnych warunkach”, w szczególności chodzi o odpowiedź na pytanie: „jak zakwalifikować sytuację, w której pracownik wykonywał pracę w szczególnych warunkach w wymiarze takim samym jak inni pracownicy, a ponadto wykonywał inne prace, ale w innym czasie i na innej podstawie”. Drugim zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie „czy koniecznym elementem procesu wykładni i stosowania § 2 ust 1 rozporządzenia o pracy w szczególnych warunkach, jest ustalenie jaki czas pracy obowiązywał na danym stanowisku *in concreto*”.

Ponadto skarga jest oczywiście uzasadniona w zakresie przedstawionych w podstawach skargi zarzutów naruszenia przepisów: 1/ art. 141 § 4 *in fine* k.p. (w brzmieniu pierwotnym) przez przyjęcie, że w zakres obowiązków na stanowisku pracy skarżącego wchodziła obsługa pojazdu marki Żuk, podczas gdy zgodnie z tym przepisem czynności takie można było wykonywać poza normą czasu pracy za dodatkowym wynagrodzeniem i taki sposób wykonywania tych obowiązków przez ubezpieczonego został wykazany w postępowaniu, 2/ art. 32 ust. 1 Konstytucji RP przez nierówne potraktowanie skarżącego w stosunku do innych pracowników, pracujących w tym samym okresie co on, w tym samym charakterze, u tego samego pracodawcy, w tym samym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach, 3/ art. 328 § 2 k.p.c. albowiem sposób uzasadnienia orzeczenia Sądu Apelacyjnego nie spełnia wymogów określonych tym przepisem w stopniu uniemożliwiającym dokonanie kontroli kasacyjnej prawidłowości wydanego orzeczenia.

Skarżący podniósł, że z treści § 2 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. nie sposób wysnuć wniosku, że posługując się pojęciem „pracy w pełnym wymiarze czasu pracy na danym stanowisku pracy” pracodawca odniósł się do czasu pracy w wymiarze 8 godzin dziennie. Przeciwnie, zasadą jest, że czas pracy na

stanowiskach gdzie panują warunki szczególne może być krótszy od podstawowej normy czasu pracy i co zasady jest znacząco od niej krótszy. Tak wynika zarówno art. 130 § 1 k.p. w brzmieniu pierwotnym, jak i z obecnie obowiązującego art. 145 § 1 k.p. Zatem niejednokrotnie może zdarzyć się, że poza wymiarem czasu pracy w szczególnych warunkach pracownik wykonuje na rzecz pracodawcy inne działania, ale nie wynikające z pracy w szczególnych warunkach. Zasady wykładni prawa i logicznego rozumowania przemawiają za uznaniem, że wykonywanie pracy dodatkowej, w zakresie, w jakim nie powoduje skrócenia norm czasu pracy w szczególnych warunkach, nie powinno pozbawiać prawa do uznania takiego okresu pracy za okres pracy w szczególnych warunkach. W § 2 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. ustawodawca nakazał przy ustalaniu czy praca była wykonywana w szczególnych warunkach, odniesienie do normy czasu pracy na danym stanowisku. Zasady określające ustalanie norm czasu pracy na stanowiskach, na których praca jest pracą w szczególnych warunkach zawarte są w szeregu przepisów (ustaw czy regulaminów). Zdaniem skarżącego oznacza to, że oparcie się w zakresie ustalania normy czasu pracy jedynie na Kodeksie pracy jest niewystarczające i niezgodne z zasadami wykładni systemowej, jak też nie wyczerpuje prawidłowo rozumianego procesu wykładni, uniemożliwiając pełne zdekodowanie normy prawnej.

Skarżący wskazał też, że podobnie jak pozostali członkowie brygady wykonywał prace określone w wykazie A dział V pkt 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., w takim samym zakresie jak oni. Poza jednakowymi dla wszystkich obowiązkami, skarżący dodatkowo realizował zadania w zakresie obsługi i prowadzenia pojazdu, którym dowożono pracowników o pracy. Sądy orzekające pominęły całkowicie fakt, że § 2 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. mówi o normie czasu pracy obowiązującej na danym stanowisku. Dokonana przez Sądy w sprawie wykładnia sprowadza się do stwierdzenia, że można ocenić czy skarżący wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (...) stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy, bez ustalenia jaka norma czasu pracy obowiązywała na danym stanowisku. Ustalenia Sądu Apelacyjnego w zakresie, w jakim uznał czynności związane z obsługą przez skarżącego pojazdu marki Żuk za element jego obowiązków pracowniczych na podstawowym stanowisku pracy i w ramach tego stosunku

pracy, opiera się na rażąco błędnej wykładni obowiązujących w okresie objętym postępowaniem przepisów Kodeksu pracy. Stoi ono w rażącej sprzeczności z treścią art. 141 § 4 *in fine* k.p. (w brzmieniu pierwotnym), który przewidywał, że czasu przeznaczony na czynności zdawczo-odbiorcze i inne związane z obsługą pojazdów samochodowych, pod określonymi warunkami można nie wliczać do czasu pracy, ustalając jednocześnie dodatkowe wynagrodzenie za te czynności. W postępowaniu wykazano, że obsługę pojazdu skarżący wykonywał poza godzinami normalnej pracy i za dodatkowym wynagrodzeniem, zatem uznanie takiego działania za element normalnego stosunku pracy jest oczywiście sprzeczne z zasadami wykładni prawa w zakresie odniesienia stanu faktycznego do prawidłowo ustalonego stanu prawnego. Ponadto, skoro przepis będący podstawą orzekania posługuje się pojęciem pracy w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy, to brak wskazania podstaw prawnych na jakich ustalono ten pełny wymiar czasu pracy dla danego stanowiska, brak wyjaśnienia, jak Sąd ustalił ten wymiar czasu pracy, w końcu w jakim wymiarze zdaniem Sądu skarżący pracował w szkodliwych warunkach, uniemożliwia dokonanie kontroli kasacyjnej.

Skarżący podkreślił, że jedyną różnicą pomiędzy nim a pozostałymi pracownikami był fakt, że prowadził pojazd w czasie, kiedy oni byli transportowani do lub z miejsca pracy. Oznacza to, że nie tylko pracował w tym samym wymiarze pracy co pozostali pracownicy w szczególnych warunkach, ale dodatkowo pracował w czasie ich odpoczynku. W takim stanie rzeczy odmienne potraktowanie skarżącego i uznanie że jego praca nie stanowiła pracy w szczególnych warunkach stoi w oczywistej sprzeczności z konstytucyjną zasadą równego traktowania.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w tym postępowania na skutek wniesienia niniejszej skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawierała wystarczających podstaw, które mogłyby uzasadniać uwzględnienie wniosku o skierowanie sprawy do ponownego

rozpoznania przez Sąd drugiej instancji. Wprawdzie Sąd Apelacyjny nazbyt pochopnie sugerował, że zatrudnienie w spornym okresie skarżącego równocześnie na dodatkowym stanowisku kierowcy, który dowoził ekipę monterów wodnokanalizacyjnych do miejsc świadczenia pracy, sprzeciwiało się uznaniu szczególnego charakteru jego zatrudnienia przy robotach wodnokanalizacyjnych, które skarżący wykonywał w takim samym rozmiarze czasu prac wodnokanalizacyjnych jak dowożeni przezeń współpracownicy. Potencjalna potrzeba zweryfikowania tego rodzaju niewyjaśnionych okoliczności mogłoby utrudniać kasacyjną weryfikację zaskarżonego wyroku, gdyby Sąd ten nie dokonał przekonującej oceny rodzajów wykonywanych prac wodnokanalizacyjnych, wykonywanych przez skarżącego w spornym okresie. Według miarodajnych ustaleń i prawidłowej oceny tych robót wodnokanalizacyjnych, obejmowały one nie tylko prace wykonywane w głębokich wykopach na zewnątrz budynków lub usuwanie „zewnątrznych” awarii wodnokanalizacyjnych sieci umieszczonych w takich wykopach, ale ponadto wiązały się z wykonywaniem innych robót, które polegały na rozprowadzaniu wewnętrznych instalacji wodnokanalizacyjnych, usuwaniu awarii lub „montażu bojlerów” wewnątrz budynków, które nie wymagały prowadzenia wymienionych prac „w głębokich wykopach”, wedle imperatywnego wymagania wynikającego z poz. 1 wykazu A działu V załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. Oznaczało to, że Sąd drugiej instancji dostatecznie prawidłowo ocenił, iż skarżący w spornym okresie zatrudnienia nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na stanowisku monter instalacji wodnokanalizacyjnych tego rodzaju robót „w głębokich wykopach” na zewnątrz budynków, skoro wykonywał „szereg prac wewnątrz budynków”, które nie były prowadzone w szczególnych warunkach, narażających go na uciążliwe lub szkodliwe oddziaływanie na jego organizm prac „w głębokich wykopach”. Nietrafne okazało się zatem stanowisko skarżącego, jakoby „z natury rzeczy” dopuszczalne było uznanie za prace świadczone w szczególnych warunkach robót wodnokanalizacyjnych, które nie były wykonywane „w głębokich wykopach”, skoro od wypełnienia tego szczególnego warunku zatrudnienia ustawodawca uzależniał cechę (przymiot) szczególnego charakteru wykonywanych robót w głębokich wykopach dla potrzeb ustalenia prawa do emerytury w niższym

wieku emerytalnym. Kontestowana w skardze kasacyjnej interpretacja przepisów szczególnych nie może polegać na wykładni rozszerzającej wyjątkowe regulacje prawa ubezpieczeń społecznych umożliwiające nabycie wcześniejszych uprawnień emerytalnych. Podzielając utrwalony w judykaturze pogląd, że wymóg uznania robót wodnokanalizacyjnych za prace wykonywane w szczególnych warunkach, będący warunkiem koniecznym do nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, zostaje spełniony tylko wtedy, gdy takie roboty były wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w głębokich wykopach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2012 r., II UK 103/11, LEX nr 1130388), skład orzekający wyrokował jak w sentencji w zgodzie z art. 398¹⁴ k.p.c.